

ANDRZEJ ROSNER¹

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI IRWIR W 2007 ROKU²

Mimo znacznych środków unijnych skierowanych na rozwój wsi i rolnictwa obszarom wiejskim w Polsce trudno będzie nadrobić wieloletnie zacofanie w stosunku do innych krajów UE. Proces wielofunkcyjnego rozwoju przebiega dość wolno, a w związku z tym dywersyfikacja gospodarki wiejskiej jest nadal jednym z ważniejszych priorytetów polityki wiejskiej. Mimo dużej migracji zarobkowej, zmniejszającej znacznie problem bezrobocia na wsi, i dobrej koniunkturze gospodarczej (którą w dużym stopniu zawdzięczamy dotacjom unijnym) poziom rozwoju obszarów wiejskich jest nadal daleki od oczekiwań ich mieszkańców. Przyspieszenie procesów rozwoju jest oczywiście możliwe, ale często jest to związane z poprawą jakości kapitału społecznego i kulturowego.

Ostatni okres, po 2000 roku, charakteryzował się nowymi zjawiskami na rynku pracy. Wystąpiły one również na terenach wiejskich. Analiza zmian wskaźników zatrudnienia i stopy bezrobocia w zróżnicowaniu według płci, wieku i poziomu wykształcenia wykazała, że zarówno na wsi, jak i w miastach z poprawy sytuacji na rynku pracy w latach 2003–2006 najbardziej skorzystali mężczyźni, osoby w młodszym wieku produkcyjnym oraz posiadające zasadnicze lub średnie wykształcenie zawodowe. W całym badanym okresie (2000–2006) wskaźniki zatrudnienia ludności bezrolnej na wsi były znacznie niższe niż ludności użytkującej gospodarstwo rolne, a stopa bezrobocia znacznie wyższa. Dane statystyczne nie uwzględniają jednak przerostów zatrudnienia w gospodarstwach rodzinnych, z uwzględnieniem ukrytego bezrobocia różnice byłyby znacznie mniejsze, niż wynika z publikowanych danych. Liczba pracujących w rolnictwie, zarówno ogółem, jak i na wsi, wykazywała tendencję zniżkową w całym badanym okresie, chociaż znacznie słabszą w początkowych niż końcowych latach tego okresu. Wzrost liczby pracujących poza rolnictwem w latach

¹ Autor jest pracownikiem naukowym IRWiR PAN.

² Opracowanie na podstawie sprawozdań z realizacji tematów badawczych w IRWiR PAN.

2003–2006 w znacznie większym stopniu objął pracowników najemnych niż pracujących na własny rachunek.

Szybko zwiększa się poziom wykształcenia pracujących na wsi, zarówno w rolnictwie, jak i poza nim, przy czym w obu grupach tempo wzrostu jest szybsze niż w miastach. Mimo to poziom wykształcenia pracujących na wsi pozostaje znacznie w tyle w porównaniu z miastami, a na samej wsi jest znacznie niższy wśród pracujących w rolnictwie niż poza nim.

W populacji bezrobotnych stale utrzymuje się niewielka przewaga kobiet. Podstawowe zmiany w strukturze wieku bezrobotnych na wsi polegały głównie na „starzeniu” się tej populacji. Podobnie jak wśród pracujących, lata 2000–2006 były okresem szybkiego wzrostu poziomu wykształcenia bezrobotnych. Chociaż liczba bezrobotnych znacznie zmalała w ostatnich latach, pozostał, a nawet wystrzył się problem długotrwałości bezrobocia na wsi.

Wzrost zatrudnienia i spadek bezrobocia w latach 2003–2006 nie zatrzymał występującego w poprzednich latach procesu wzrostu liczby biernych zawodowo. Średnio w 2006 roku populacja ta stanowiła na obszarach wiejskich 45,1% ludności w wieku 15 lat i więcej. Część biernych zawodowo, pomimo aktualnej sytuacji uniemożliwiającej im podjęcie pracy, chciałaby pracować i uważa, że mogłaby podjąć pracę w bliskiej przyszłości.

Działania PROW 2007–2013 pokrywają się w bardzo dużym stopniu z działaniami PROW i SPO z okresu 2004–2006 (aż 16 działań pochodzi z tamtego okresu finansowego). Z analizy wynika, że skutki poszczególnych działań PROW charakteryzują się dużym zróżnicowaniem ekonomicznym oraz regionalnym.

Największe wsparcie, to jest 49% funduszy na rozwój obszarów wiejskich, przyznano w latach 2004–2006 w formie subsydiów inwestycyjnych, 31% w formie subsydiów obszarowych (land subsidy), prawie 20% w formie transferów bezpośrednich (marginalną część stanowiły subsydia produkcyjne). Subsydia inwestycyjne dzieliły się na subsydia związane z infrastrukturą (budownictwem) i związane z kapitałem ludzkim. Największe wydatki w formie subsydiów obszarowych zrealizowano poprzez „wspieranie działalności rolniczej na obszarach ONW”.

Najefektywniejsze z punktu widzenia skutków ekonomicznych dla całej gospodarki okazały się działania o charakterze subsydiów inwestycyjnych. Działania o tym charakterze w największym stopniu, w porównaniu z innymi, przyczyniały się do wzrostu PKB, wzrostu zatrudnienia w gospodarce oraz wzrostu eksportu. Jednocześnie, jako jedyne, nie tworzyły przy tym presji inflacyjnej. Analizy wykazują, że dają one 10 razy silniejszy impuls do wzrostu PKB niż pozostałe formy wsparcia. Zarówno subsydia obszarowe, jak i transfery bezpośrednie wykazały bardzo niską efektywność w kreowaniu wzrostu zatrudnienia, przy tym powodowały efekt inflacyjny i przyczyniały się do spadku eksportu na korzyść importu.

Z punktu widzenia skuteczności poszczególnych działań (która oprócz efektywności zależy również od wielkości wydatkowanych funduszy) wyraźnie pozytywnie wyróżniały się subsydia na inwestycje infrastrukturalne.

W ujęciu regionalnym najczęściej na polityce rozwoju obszarów wiejskich prowadzonej w latach 2004–2006 zyskało województwo podlaskie oraz województwa kujawsko-pomorskie i warmińsko-mazurskie. Odnotowały one relatywnie

najwyższy wzrost PKB i zatrudnienia pozarolniczego na skutek działania instrumentów polityki rozwoju obszarów wiejskich z lat 2004–2006.

Jednym z charakterystycznych efektów wsparcia rozwoju obszarów wiejskich w formie subsydiów obszarowych był wzrost renty ziemi i w konsekwencji cen ziemi.

Cele i założenia ONW nie są dopasowane do naszych potrzeb. Polska postawiła minimalne wymagania rolnikom i nie wprowadziła dodatkowych obwarowań, co świadczy o tym, iż działanie to wykorzystywane jest jako łatwy transfer środków finansowych na tereny wiejskie. Działanie ONW w Polsce może wzmacniać polaryzację gospodarstw z uwagi na zbyt wygórowane, według rolników, wymagania, dotyczące dostosowania fitosanitarnego gospodarstwa, co łączy się z wysokimi kosztami (dotyczy to głównie gospodarstw hodowlanych).

Prowadzono także analizy dotyczące teoretycznych aspektów wspólnej polityki rolnej, jej dotychczasowej ewolucji oraz przyszłych kierunków zmian. Rozważania te koncentrowały się wokół zmieniających się funkcji rolnictwa, które w coraz większym stopniu postrzegane jest nie tylko jako dział gospodarki wytwarzający żywność.

Podstawowym politycznym i społecznym uzasadnieniem stosunkowo wysokich (ok. 40% wspólnotowego budżetu) wydatków na wspieranie rolnictwa jest to, iż rolnictwo spełnia wiele zarówno rynkowych, jak i pozarynkowych funkcji, ważnych dla społeczeństwa. Część z tych funkcji ma charakter dóbr publicznych i znajduje uzasadnienie finansowania z funduszy unijnych i krajowych. Wielofunkcyjność rolnictwa, jako problem badawczy, wiąże się silnie ze zrównoważonym rozwojem rolnictwa i obszarów wiejskich oraz z nowym podejściem do analizy gospodarowania w krajach wysoko rozwiniętych.

Stopniowe przechodzenie od sektorowej polityki rolnej (jaką była dotychczas CAP) do zintegrowanej polityki rozwoju obszarów wiejskich wymaga nowego określenia tzw. kompetencji krajowych i kompetencji Wspólnoty w definiowaniu i realizacji tej polityki. W procesie tym najtrudniejszym wyzwaniem zarówno dla naukowców, jak i dla polityków będzie harmonijne połączenie wielu wartości i kryteriów, takich jak: różnorodność, zrównoważenie, subsydiarność, solidarność, efektywność, konkurencyjność i sprawiedliwość, w ramach polityki realizowanej na różnych szczeblach.

Kwestia konkurencyjności naszych gospodarstw rolnych jest problemem coraz bardziej palącym ze względu na przewidywane zmiany we wspólnej polityce rolnej UE, a także zapowiadane ograniczenie istniejących barier w dostępie do rynku rolnego UE dla krajów spoza UE. Zniesienie ograniczeń w dostępie do wspólnego rynku rolnego zaowocowało znacznym wzrostem eksportu produktów rolno-spożywczych. Analiza sytuacji ekonomicznej naszych gospodarstw rolnych wskazuje na to, że przeważająca ich część jest nieefektywna i niekonkurencyjna. Proces restrukturyzacji sektora drobnotowarowych gospodarstw chłopskich będzie charakteryzował się z jednej strony ciągłym procesem wypadania części gospodarstw z rynku, a z drugiej rozwojem grupy gospodarstw rolnych dużych ekonomicznie (z reguły większych obszarowo) i jeszcze szybszą koncentracją czynników produkcji w tych gospodarstwach.

W rolnictwie polskim zaawansowanie procesu przekształceń drobnotowarowych gospodarstw w farmy rodzinne, a następnie w rodzinne przedsiębiorstwa wielkotowarowe jest słabe. W 2002 roku liczba gospodarstw wielkotowarowych (o wartości sprzedaży z działalności rolniczej 100 i więcej tysięcy złotych) wynosiła nieco ponad 42,4 tysiące, w tym w sektorze gospodarstw indywidualnych 40,4 tysiące. W latach 2002–2005 dynamika rozwoju grupy gospodarstw dużych ekonomicznie była większa niż gospodarstw dużych obszarowo.

Rolnictwo polskie jest silnie zróżnicowane przestrzennie. Jest to efekt nie tylko uwarunkowań historycznych, ale także zróżnicowań regionalnych w jakości rolniczej przestrzeni produkcyjnej, dynamice powojennego rozwoju, w możliwościach odpływu nadmiaru „rąk do pracy” w rolnictwie do działów pozarolniczych. Silne zróżnicowanie przestrzenne dotyczy nie tylko sektora rolnego, ale ogólniej – poziomu rozwoju społeczno-gospodarczego.

Jakkolwiek prowadzone są liczne działania typu kohezyjnego, to obszary wiejskie są silnie zróżnicowane pod względem poziomu zagospodarowania przestrzennego, rozwoju gospodarczego i społecznego. Procesy związane z integracją europejską umożliwiają zmianę tego stanu, jednak środowiska wiejskie w różnym stopniu i w odmienny sposób korzystają ze sprzyjających okoliczności. Ich wybory w tym zakresie stają się czynnikami utrzymującego się zróżnicowania kierunków rozwoju obszarów wiejskich.

Założeniem polityki spójności jest przeciwdziałanie powstawaniu nadmiernych różnic poziomu rozwoju społeczno-gospodarczego zjawiskom marginalizacji i wykluczania społecznego. Polityka spójności UE dotyczy przede wszystkim krajów członkowskich, ale także regionów i subregionów. Krajowa polityka spójności odnosi się do regionów, subregionów, a także układów lokalnych. Tak rozumiana polityka spójności pozostaje w złożonych relacjach do polityki wzrostu konkurencyjności, a niekiedy cele obu deklarowanych kierunków oddziaływania na gospodarkę pozostają w konflikcie.

Mechanizmy rynkowe sprzyjają powstawaniu zróżnicowań zarówno w strukturach społecznych, jak i przestrzennych poprzez premiowanie wysokich kompetencji, aktywności społecznej i gospodarczej, elastyczności systemu edukacyjnego, dostępności przestrzennej, wyposażenie infrastrukturalne i instytucjonalne. W efekcie polityka spójności ma za zadanie ograniczanie skutków selektywnego przyznawania korzyści przez mechanizmy konkurencji wbudowane w gospodarkę rynkową, przy czym ich zadaniem nie jest ingerencja w te mechanizmy, a jedynie łagodzenie konsekwencji ich działania.

W polskich warunkach obserwuje się szczególnie szybki rozwój obszarów podmiejskich, znajdujących się w zasięgu łatwego dojazdu do miast dużych i średniej wielkości. Jej wyrazem jest wzrost gęstości zaludnienia w wyniku napływu migracyjnego z obszarów wiejskich położonych z dala od miast oraz napływu migrantów z miasta (suburbanizacja), a także wyraźnie bardziej korzystna struktura zasobów pracy w pobliżu miasta niż w obszarach odległych. Objawia się ona również poprzez zróżnicowanie przestrzenne struktur edukacyjnych oraz struktury wieku w ramach grupy wieku produkcyjnego, rozwój pozarolniczy, rynku pracy (przedsiębiorczość pozarolnicza) oraz intensywne wykorzystywanie możliwości, jakie

stwarza sąsiedni miejski rynek pracy w jednostce centralnej układu lokalnego lub subregionalnego, głęboko posunięty proces dezagraryzacji struktur gospodarczych, a w ślad za tym rozwój pozarolniczych funkcji, w tym w szczególności funkcji mieszkaniowej, bazy magazynowej obsługującej miasto itp.

Zjawisko kształtowania się silnych centrów rozwoju na obszarach wiejskich wokół miast nie występuje (lub występuje w znacznie słabszym stopniu) wokół miast o słabo rozwiniętej strukturze funkcji gospodarczych (np. miast dawnego COP). Jednocześnie – na drugim biegunie – tworzy się typ wiejskich obszarów peryferyjnych, oddalonych od miejskich centrów rozwoju i węzłów komunikacyjnych. Obszary te charakteryzują się znacznie wolniejszym rozwojem społeczno-gospodarczym lub nawet symptomami stagnacji.

Badania pokazały, że obszary wiejskie, stanowiące bezpośrednie zaplecze metropolii, charakteryzowały się korzystniejszymi warunkami demograficznymi, infrastrukturalnymi i ekonomicznymi dla rozwoju firm pozarolniczych niż obszary położone peryferyjnie. Dotychczasowe analizy pozwalają na postawienie hipotezy, że polityka spójności realizowana w obecnej formie sprzyja zmniejszaniu różnic rozwojowych na poziomie regionalnym, jednak prawdopodobnie dzieje się to kosztem ich wzrostu wewnątrz regionów.

Stabilność rozkładów dochodów podatkowych w gminach świadczy o ograniczonych możliwościach poprawy dochodów gmin o niskich dochodach, a więc o kreowaniu rozwoju na podstawie ich własnych źródeł ekonomicznych. Jednak z uwagi na wieloaspektowość zjawiska rozwoju w układach lokalnych badania będą kontynuowane w następnych latach.

Szczególną uwagę zwrócono na przestrzenne zróżnicowanie stopnia zrównoważenia lokalnych rynków pracy. Okazuje się, że najwyższym stopniem zrównoważenia rynku pracy odznaczają się wiejskie gminy podmiejskie, położone w rejonach największych aglomeracji w Polsce. Obszary najwyższego poziomu zrównoważenia rynku pracy, oprócz sąsiedztwa ośrodków centralnych, obejmuje również swym zasięgiem niemal całe województwo podlaskie oraz znaczną część gmin województwa lubelskiego. Ta pozornie korzystna sytuacja wynikać może z procesów, dokonujących się na tych terenach w okresach wcześniejszych. Chodzi tu mianowicie zarówno o procesy dynamicznego rozwoju gospodarczego (obszary aglomeracyjne), jak i negatywnego drenażu struktur demograficznych w wyniku migracji industrialnych w latach 70. W tym drugim przypadku są to obszary charakteryzujące się tym, że w strukturze gospodarstw domowych występuje relatywnie mały udział gospodarstw bezrolnych, populacja charakteryzuje się dużym udziałem ludzi w podeszłym wieku, co w konsekwencji prowadzi do relatywnie małych zasobów pracy w wieku produkcyjnym.

Drugi biegun stopnia zrównoważenia rynku pracy to przede wszystkim obszar województw popegeerowskich, głównie zachodniopomorskiego i warmińsko-mazurskiego oraz podregionu ślupskiego. Do tej grupy dołącza również obszar tzw. COP.

Generalnie tzw. ściana wschodnia oraz region łódzki, warszawski, poznański i małopolski mają najkorzystniejszy stopień zrównoważenia rynku pracy. Taki rozkład wyników analizy wskazuje, że podobny rezultat syntetycznych miar mo-

że być związany z bardzo różnymi sytuacjami; może wiązać się z rozwiniętym rynkiem pracy, ale również z relatywnie bardzo niską podażą pracy związaną na przykład z charakterem struktury demograficznej.

Od początku okresu transformacji zasadniczą część wydatków inwestycyjnych jednostek samorządu terytorialnego pochłaniały inwestycje z zakresu infrastruktury. Główna uwaga władz samorządowych i społeczności lokalnych koncentrowała się na wybranych jej elementach, przede wszystkim na rozwoju sieci drogowej, wodociągowej, kanalizacyjnej wraz z oczyszczalniami ścieków, a także na budowie i modernizacji obiektów szkolnych. Najbardziej charakterystyczna zmiana w ostatnich kilku latach to wzrost udziału wydatków na drogi gminne, na tyle duży, że w 2006 roku po raz pierwszy znalazły się one na pierwszej pozycji, zarezerwowanej do tej pory dla wydatków inwestycyjnych na gospodarkę wodno-kanalizacyjną.

W latach 2004–2006 gminy wiejskie zainwestowały o 44%, a gminy miejsko-wiejskie o 35% więcej środków finansowych niż w okresie poprzedzającym akcesję, chociaż lata 2001–2003, w stosunku do lat poprzednich, były dla obszarów wiejskich za sprawą funduszy przedakcesyjnych wyjątkowo korzystne. Średni udział środków pochodzenia zagranicznego w wydatkach inwestycyjnych w latach 2001–2003 kształtował się na poziomie 9% w gminach wiejskich i 8% w gminach miejsko-wiejskich, po wstąpieniu do UE w obydwu przypadkach wzrósł do 23%.

Bardziej szczegółowe badania o charakterze regionalnym przeprowadzono w rejonie Dolnego Śląska (w tym rejonie dotyczyły problematyki rozwoju zrównoważonego) oraz Karpat (wpływ rozwiązań zawartych w PROW na rolnictwo obszarów górskich). W badaniach tych zwrócono szczególną uwagę na problemy rozwoju funkcji turystycznej oraz roli władz szczebla powiatowego i gminnego w strategicznym jej planowaniu i promocji (Dolny Śląsk ze szczególnym uwzględnieniem Kotliny Kłodzkiej) oraz adekwatność instrumentów wsparcia rolnictwa na terenach górskich do specyfiki gospodarowania na tych terenach.

W ostatnich latach pogłębia się znaczne zróżnicowanie gospodarstw, jedne zajmują się intensywną produkcją, innym (pod względem liczebności – zdecydowanej większości) trudno utrzymać się z rolnictwa. Właściciele tych drugich, jeżeli nie chcą tylko wegetować, zmuszeni są poszukiwać dodatkowych pozarolniczych źródeł dochodu z gospodarstwa lub pracy poza nim. Niekiedy sprzedają całość lub część swojego areалу, co na terenach podmiejskich lub atrakcyjnych turystycznie okazuje się stosunkowo korzystne finansowo. Mieszkańcy wsi położonych nieco dalej od dużych aglomeracji, może poza niewielką grupą rolników z rozwijających się gospodarstw, czują się w większości pozostawieni na marginesie życia. W wielu wsiach likwidowane są szkoły, przedszkola, sklepy, świetlice wiejskie, oddziały poczty, linie autobusowe i kolejowe. Brak perspektyw związanych z własnymi gospodarstwami powoduje zniechęcenie członków wiejskich społeczności, zagubienie i trudności w zdefiniowaniu statusu i przyszłości miejsca, w którym żyją.

W tych warunkach specjalnego znaczenia nabiera umiejętność współdziałania mieszkańców wsi, ich samoorganizacja, powstawanie instytucji tzw. trzecie-

go sektora oraz skierowanych do nich „miękkich” programów wsparcia. Dostępne statystyki wskazują, że mieszkańcy wsi w zakresie tworzenia tego rodzaju instytucji są bardziej bierni niż mieszkańcy miast. Statystyki te są jednak bardzo niedoskonałe. Na wsi z pewnością funkcjonuje wiele podmiotów, które nie mieszczą się w modelu „nowoczesnej” organizacji pozarządowej. Samych tylko ochotniczych straży pożarnych zarejestrowanych jest ponad 15 000 (wszystkie w formie stowarzyszenia). Tradycyjnie w każdej wsi istniały koła gospodyń wiejskich zrzeszające kobiety wiejskie – żony rolników. W miarę jednak rozwiązywania kółek rolniczych (świadczących usługi maszynowe dla rolników), które dawały większości kół gospodyń osobowość prawną, wiele z tych organizacji nie dopełniło formalnej rejestracji w sądzie. Nie mieszczą się więc one w oficjalnych rejestrach, a jednak działają, spotykają się, organizują wiejskie uroczystości, zajęcia dla dzieci oraz na przykład wspólne wyjazdy. Do takiego bardzo ograniczonego działania na najniższym poziomie nie potrzeba osobowości prawnej. Zatem organizacje na wsi istnieją, chociaż nie zawsze są dostrzegane i nie „mieszczą się” w oficjalnych bazach danych.

Lokalne organizacje, zrzeszające mieszkańców wsi i deklarujące działalność na ich rzecz, coraz bardziej dostosowują się do funkcjonowania w nowych warunkach. Ważne jest również to, że wiele z nich, korzystając ze wsparcia unijnego, potrafi utrzymać własną specyfikę, odrębność i zachować te elementy, które stanowią o tożsamości wsi. Z tego punktu widzenia większym od programów unijnych zagrożeniem dla zachowania tożsamości wiejskiej jest wszechobecna globalizacja i masowa kultura, przychodząca do mieszkańców wsi przez różnorodne media.

Na wsi trudno przeprowadzić wyraźne rozróżnienie między organizacjami społecznymi a innymi non profit, bo łączą one działalność gospodarczą lub zawodową z działalnością społeczną, a także działają w ścisłej symbiozie z organizacjami politycznymi (samorząd). Takiej, nawet formalnej współpracy wymagają niektóre nowe projekty rozwoju wiejskiego, na przykład LEADER. Ponadto znaczna część aktywności społecznej na wsi skupiona jest wokół instytucji Kościoła Katolickiego. Wszystko to sprawia, że rzetelna diagnoza stanu obywatelskości wsi jest bardzo złożona.

Aktywność społeczna mieszkańców wsi jest jej niewykorzystanym i nierozpoznanym zasobem rozwojowym. Mimo iż na wsi działa wiele organizacji społecznych, ich status sprawia, że nie przystają one do klasycznych definicji organizacji pozarządowych, za jakie uważa się stowarzyszenia i fundacje. Te ostatnie są zjawiskiem przede wszystkim miejskim; na wsi działa co trzecia organizacja tego sektora. Są one nierównomiernie rozmieszczone terytorialnie – największe nasycenie terenów wiejskich organizacjami tego rodzaju mamy w województwach północnych i zachodnich, najsłabsze w województwach byłego Królestwa Polskiego.

Program LEADER jest specyficznym programem KE, zakładającym przy jego realizacji aktywny udział społeczności lokalnej i organizacji pozarządowych. Aktywność społeczna mieszkańców wsi analizowana będzie na podstawie efektów działań podejmowanych w ramach tego programu. Podstawowym formal-

nym wymogiem ubiegania się o pieniądze w ramach programu LEADER jest przygotowanie zintegrowanej strategii rozwoju obszarów wiejskich (ZSROW), a więc stworzenie w społeczności lokalnej, podczas wspólnych debat, jasnej i konkretnej wizji zmian na danym obszarze. Mimo że – jak wydawać się może – LEADER poszukuje alternatywnych kierunków dla rozwoju rolnictwa towarowego, w większości przeanalizowanych dokumentów powtarzają się trzy koncepcje kierunku rozwoju lokalnego: z wykorzystaniem funkcji turystycznej, produktów regionalnych i rolnictwa ekologicznego.

Badania pokazują, że program LEADER w małym stopniu odwołuje się do tradycyjnych zasobów kapitału społecznego na wsi (OSP czy KGW), a tworzą go głównie instytucje trzeciego sektora, niedawno powołane do życia (po 1996 roku), przede wszystkim działające w sferze rozwoju lokalnego. Ze strony partnera publicznego dominują urzędy gminne. Na dosyć ważnego partnera wyrastają również szkoły i instytucje animujące w gminach kulturę.

Pozycja społeczna inteligencji w strukturze wsi jest wyraźnie skorelowana z pochodzeniem środowiskowym. Związane jest to z faktem, iż mieszkańcy wsi od urodzenia (inteligenci „rdzenni”) dysponują wyraźnie wyższym poziomem kapitału społecznego (jednostkowego), rozumianego jako więzi, kontakty i znajomości. Efektem tego jest znaczna aktywność w społeczności lokalnej oraz poczucie wpływu na nią. Wyraźnie mniejsza jest aktywność i społeczne znaczenie opinii „inteligencji napływowej” na wsi, a w konsekwencji relatywnie mniejsze poczucie wpływu na lokalną społeczność.

Po wejściu Polski do UE nasiliły się procesy migracyjne również ze wsi. Do najważniejszych cech tego migrowania należy zaliczyć: znaczny udział czasowego wychodźstwa zarobkowego (migracje czasowe, wahadłowe, niedefinitywne), migrowanie z „peryferii” topograficznych i społecznych w kraju na także „peryferie” za granicą, zbiorowe, a nie indywidualne podejmowanie decyzji o wyjeździe („nominowanie” migranta przez grupę rodzinną), duża rola grupowego migrowania (wykorzystywanie i przy organizowaniu wyjazdu, i podczas pobytu za granicą tzw. sieci migranckich) jako przejawu kapitału społecznego, stanowiącego substytut niedostatecznego poziomu kapitału ludzkiego osób podejmujących migrację, intensywne podtrzymywanie kontaktu osób wyjeżdżających z grupą pozostawioną w kraju, brak elementów innowacji zarówno przy wyjeździe (wyjeżdża się po to, by wrócić w to samo miejsce – przestrzenie i społecznie), jak i po powrocie.

Rozwój obszarów wiejskich wymaga tworzenia i utrzymania satysfakcjonujących mieszkańców warunków i jakości życia, dla których niezbędna jest dywersyfikacja dochodów. W analizach i dyskusjach o potrzebie dywersyfikacji nie uwzględnia się zwykle zagranicznych migracji zarobkowych. Tymczasem ich rozmiar i dynamika wzrasta, a migracje wewnętrzne zmalały prawie do zera. Ewolucji ulega model migracji zagranicznych, skracane są pobyty zarobkowe i trasy migracyjne. W konsekwencji migranci nie tracą kontaktu z rodziną i społecznością wioskową, do których przywożą pieniądze, wzory, obyczaje i nowe umiejętności. Przywożone zasoby finansowe zarobione wyteżoną pracą i zgromadzone przy ograniczonej za granicą konsumpcji są wydawane w Polsce.

Migracje zagraniczne stają się utrwaloną strategią niektórych rodzin wiejskich, która zapobiega ich marginalizacji i staje się atrakcyjnym stylem życia. Zestawienie opinii o sytuacji własnego gospodarstwa domowego rodzin wspieranych zarobkami z zagranicznej pracy z sytuacją rodzin ich pozbawionych wskazuje na różnice in plus tych pierwszych. Oprócz zasobów materialnych praca za granicą uświadamia migrantom ze wsi ich braki kompetencyjne i zapewnia korzyści pozamaterialne, głównie natury poznawczej – edukacyjne i turystyczne.

Trwałość modelu migracji zarobkowych znajduje wyjaśnienie w fakcie peryferyjnego miejsca zajmowanego we wprowadzanej po 1989 roku gospodarce wolnorynkowej przez poszczególne grupy ludności, biorące w nich udział (tzw. przegrani transformacji), peryferyjnego usytuowania segmentu agrarnego (wsi i rolnictwa) w gospodarce kraju oraz, przede wszystkim, peryferyjnej (od ponad pięciu stuleci) roli Polski w ramach kontynentu europejskiego, a obecnie UE.

W badaniach empirycznych pomiarowi poddano jedno z bardziej charakterystycznych zjawisk procesu długotrwałej systemowej zmiany – poczucie anomii. Oznacza ono, najogólniej, niemożność zrozumienia tego, jak działa społeczeństwo, jakie kierują nim zasady, jakie są jego wartości i normy, jak w związku z tym należy się w nim poruszać. Poczucie wyobcowania, zagubienia, lęku, towarzyszące anomii, może prowadzić, z jednej strony, do ograniczania aktywności życiowej ludzi, z drugiej zaś, do zacieśniania poczucia więzi i solidarności w obrębie grupy własnej.

Potwierdziła się hipoteza zakładająca negatywny wpływ anomii na poziom aktywności życiowej mieszkańców wsi. Polega on na redukowaniu pułapu osiągnięć i dążeń życiowych w stopniu zdecydowanie większym, niż ma to miejsce w przypadku mieszkańców dużych miast. Jednocześnie, jak zaobserwowano, wysoki poziom anomii nie ma redukującego wpływu na zaangażowanie mieszkańców wsi w sprawy związane z potrzebami lokalnej wspólnoty. Wręcz przeciwnie – poczucie obcości i nieprzejrzystości dalszego społecznego świata działa mobilizująco (integrująco) „do wewnątrz” i demobilizująco (dezintegrująco) „na zewnątrz”.

Zaobserwowane tu prawidłowości można potraktować jako przesłanki dla praktyk związanych z animacją życia społecznego na wsi, gdzie wykorzystywanie oddolnej inicjatywy powinno stronić od zawłaszczania jej przez struktury formalne, które nie budzą zaufania mieszkańców wsi. Jednocześnie przeprowadzone analizy pokazują, że jak długo rzeczywistość społeczna, zwłaszcza jej aksjonormatywne obramowanie, będzie odbierana jako nieczytelna, nieprzejrzysta i niebudząca zaufania, tak długo negatywne psychologiczne konsekwencje tego stanu rzeczy będą hamująco wpływały na aktywność życiową ludzi i ich więzi z szerszym społeczeństwem.

Od początku (2002 rok) istnienia systemu zewnętrznego oceniania można zaobserwować wyraźne różnice w poziomie osiągnięć młodzieży wiejskiej i miejskiej. Generalnie im bardziej zruralizowane środowisko, tym gorsze wyniki uczniów na sprawdzianie po szkole podstawowej i na egzaminach gimnazjalnych. Jednak zaobserwowane różnice w wynikach uczniów szkół wiejskich i miejskich nie są konsekwencją mniejszych umiejętności szkolnych

młodych mieszkańców wsi, lecz większego udziału w tej grupie osób pochodzących z rodzin o niskim statusie społecznym. Okazuje się, że głównym czynnikiem różnicującym osiągnięcia uczniów w testach zewnętrznych nie jest miejsce zamieszkania, lecz status społeczny rodziny pochodzenia. Wyniki młodzieży z rodzin o takim statusie społecznym są bez względu na miejsce zamieszkania takie same.

O ile w odniesieniu do wyników na sprawdzianie po szkole podstawowej i egzaminach gimnazjalnych głównym czynnikiem różnicującym jest status społeczny rodziny pochodzenia, o tyle w przypadku egzaminu dojrzałości miejsce zamieszkania zyskuje na znaczeniu. Młodzież wiejska częściej niż miejska podejmuje decyzje o przystępowaniu do egzaminów maturalnych na poziomie podstawowym, częściej też ogranicza się wyłącznie do obowiązkowej części matury (rezygnując z możliwości zdawania tzw. przedmiotów dodatkowych). Źródła mniej ambitnych wyborów młodzieży wiejskiej na egzaminie dojrzałości są różne – od niskiego kapitału kulturowego rodziny pochodzenia, poprzez niższy poziom kształcenia w szkołach ponadgimnazjalnych, do jakich uczęszczają młodzi mieszkańcy wsi, aż do braku wiary we własne możliwości.

Na podstawie przeprowadzonych analiz trudno uznać system zewnętrznego oceniania za czynnik w jakimkolwiek stopniu ograniczający nierówności społeczne w edukacji. Bardziej uzasadniona wydaje się teza, że egzaminy zewnętrzne niejako oficjalnie „usankcjonowały” różnice w poziomie umiejętności szkolnych młodzieży pochodzącej z różnych środowisk.

Zdecydowana większość mieszkańców wsi, mając do wyboru zainwestowanie posiadanych dóbr lub też wydanie ich na przyjemności, prezentowała skłonność do inwestowania posiadanych zasobów. Postawa proinwestycyjna najsilniej była obecna, gdy inwestycją miały być nakłady na naukę – opłacenie szkoły czy opłacenie dodatkowych zajęć z języka.

Plany badawcze Instytutu na 2008 rok zakładają kontynuację rozpoczętych wcześniej, wątków, pewne ich wzbogacenie o nowe problemy, niepodejmowane wcześniej, oraz przygotowanie opracowania syntetycznego obejmującego główne wyniki czteroletniego programu badawczego.